

Sygn. akt II Ca 370/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Pać-Piętak (spr.)

Sędziowie: SSO Teresa Strojnowska

SSR del. do SO Monika Wrona- Zawada

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Nawrot

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2018 r. w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa P. W. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Sandomierzu

z dnia 4 grudnia 2017 r. sygn. I C 339/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 (drugim) w całości i oddala powództwo o zasądzenie renty, oraz w punkcie 5 (piątym) w ten sposób, że nakazuje ściągnąć kwotę 750 (siedemset pięćdziesiąt) złotych w miejsce kwoty 1200 (jeden tysiąc dwieście) złotych;

II. zasądza od P. W. (1) na rzecz Towarzystwa (...) w W. kwotę 1350 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

II Ca 370/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 grudnia 2017 roku Sąd Rejonowy w Sandomierzu zasądził na rzecz powoda P. W. (1) od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwotę 15000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 listopada 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (pkt 1), zasądził na rzecz powoda od pozwanego kwotę 750 zł miesięcznie tytułem renty, płatną do 10 dnia każdego następującego po sobie miesiąca, począwszy od dnia 28 marca 2015 roku wraz z odsetkami ustawowymi odnośnie kwot płatnych do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie odnośnie kwot płatnych po dniu 1 stycznia 2016 roku na wypadek opóźnienia w terminach płatności poszczególnych kwot miesięcznych (pkt 2), w pozostałej części oddalił powództwo (pkt 3), koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie zniósł (pkt 4) oraz

nakazał ściągnąć na rzecz SP – SR w Sandomierzu od pozwanego kwotę 1200 zł tytułem części opłaty od pozwu, od obowiązku uiszczenia której powód był zwolniony (pkt 5).

Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny, z którego wynika, że B. G. zamieszkuje w O. gmina S. wraz z synem P. W. (1). Jest właścicielką gospodarstwa rolnego tam położonego, o powierzchni ponad 5 ha, głównie o profilu sadowniczym. Od ponad 10 lat zamieszkuje wraz z nią również P. C.. W dniu 18.12.2013 roku, w godzinach rannych, został poproszony przez B. G., podobnie jak jej syn, o pocięcie drewna pochodzącego z wykarczowanego sadu owocowego, składowanego w pobliżu budynku mieszkalnego. Powyższe czynności P. C. wspólnie z P. W. (1) rozpoczął po godzinie 8.00, przy pomocy pilarki tarczowej. Urządzenie to było usytuowane za domem, na nieutwardzonym gruncie, nieco oblodzonym i śliskim, z uwagi na wcześniej padający śnieg. Podczas pracy P. C. poruszał się w adidasach, a P. W. (1) w obuwiu o podłożu antypoślizgowym. Używana wówczas przez nich do cięcia drewna stołowa pilarka tarczowa nie posiadała stosownych osłon. Po ponad 2 godzinach pracy P. C., mając problemy z wyciągnięciem z miejsca składowania kolejnego kawałka drewna o długości około 1,5 m, mocno go szarpnął i w efekcie poślizgnął się oraz stracił równowagę. Uderzył przy tym drewnem w plecy znajdującego się w pobliżu pilarki P. W. (1), który z tego powodu nagle przemieścił się do przodu i odruchowo przesunął lewą dłoń w kierunku tarczy. W efekcie doszło do jej kontaktu z tym urządzeniem. Poszkodowany początkowo poczuł przyływ gorąca, a potem silny ból. Ze zranionej dłoni, mimo, że pracował w rękawicy ochronnej, zaczęła też płynąć krew. P. C. prowizorycznie zabezpieczył mu ranę foliową reklamówką, a następnie zawiózł P. W. (1) niezwłocznie do Szpitala (...) Ducha Świętego w S., gdzie początkowo był hospitalizowany na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym (wykonano tam badanie RTG i próbowano zdjąć rękawicę ze zranionej dłoni) oraz na Oddziale (...) (...) w okresie od dnia 18.12.2013 roku do dnia 23.12.2013 roku. Na wstępie rozpoznano u niego rozległe rany szarpane dłoni lewej z niedokonaną amputacją palców. Już w dniu przyjęcia został pilnie poddany zabiegowi operacyjnemu przy znieczuleniu ogólnym. W jego trakcie dokonano amputacji palców II i V na wysokości stawów międzypaliczkowych dalszych i opracowania chirurgicznego kikutów palców I, III, IV, a także stabilizacji drutami K.. Później założono opatrunek na ranę oraz szynę z gipsem. Przez kolejne dni pobytu na oddziale poddano P. W. antybiotykoterapii, zmianom opatrunków i konsultacjom. Największy ból odczuwał on na początku pobytu w szpitalu, przed podaniem środków przeciwbólowych, a także po operacji (z tej przyczyny nie przespał nocy po zabiegu). Przez kolejne dni dolegliwości te utrzymywały się, choć o nieco mniejszym natężeniu. W czasie pobytu w szpitalu nie był w stanie poszkodowany samodzielnie wykonywać podstawowych czynności życiowych. Pomagał mu w tym personel medyczny oraz członkowie najbliższej rodziny (m.in. matka), którzy bardzo często przebywali wówczas na oddziale. W stanie dobrym dnia 23.12.2013 roku został wypisany ze szpitala celem dalszego leczenia ambulatoryjnego, w unieruchomieniu gipsowym kończyny górnej na 4 tygodnie, z zaleceniem zmian opatrunków, usunięcia szwów po 14 dniach od zabiegu, utrzymywania kończyny na temblaku i stałego przyjmowania przepisanych leków. Pod kontrolą poradni ortopedycznej w S. pozostawał do marca 2014 roku. W lutym i marcu 2014 roku przez 2 tygodnie został poddany pierwszej serii zabiegów rehabilitacyjnych dłoni, z użyciem lasera, pola magnetycznego i masażu wirowego. Następnie przechodził je w poradni w T.. Wówczas był poddany odpłatnie około 20 zabiegom. Dalsze leczenie P. W. (1) kontynuował w Centrum Medycznym (...) w K.. Tam podczas konsultacji w dniu 3.02.2014 roku stwierdzono u niego pierwotną amputację palców II i V lewej dłoni na poziomie PIP, wielomiejscowe złamanie palców III i IV oraz kciuka, ze zmiążdzeniem i uszkodzeniem tkanek miękkich, a także całkowite zniszczenie stawu PIP. Z kolei dnia 30.05.2014 roku, przy znieczuleniu miejscowym dokonano zabiegu operacyjnego polegającego na korekcji deformacji (osi i rotacji) palca III i IV ręki lewej, artrodezii stawu PIP palca III przy pomocy śruby H. i płytki rekonstrukcyjnej oraz śrub, artrodezii stawu (...) palca IV z korekcją osi i zespoleniem płytką i śrubami (użyto implantów tytanowych), a także przeszczepach kostnych własnych do palca IV. Dnia 11.06.2014 roku usunięto poszkodowanemu szwy, stwierdzając objawy uszkodzenia płytki w palcu IV. Dnia 13.08.2014 roku usunięto szynę i stwierdzono pęknięcie płyty IV palca, jak również postęp zrostu, a z kolei 30.09.2014 roku pełny zrost odłamów. Leczenie wówczas zostało zakończone. W w/w placówce miało charakter odpłatny i wiązało się z kosztami, ponoszonymi faktycznie przez matkę P. W., w wysokości 6000 zł za zabieg operacyjny oraz w kwocie 200 zł za pierwszą i po 150 zł za następne konsultacje. Przez pierwszy miesiąc od wypadku dolegliwości bólowe poszkodowanego utrudniały mu życie codzienne. W tym czasie musiał stosować unieruchomienie kończyny górnej i zażywać systematycznie środki przeciwbólowe. Przez kolejne 5 miesięcy ból ulegał stopniowemu zmniejszeniu i jedynie okresowo wymagał reakcji medycznej- zażywania leków w postaci ketonalu i ibupromu. Dotyczył on zwłaszcza

szwów i zakończenia palców. Obecnie P. W. odczuwa dolegliwości lewej dłoni okresowo, zwłaszcza po wysiłku fizycznym, a także przy niskich temperaturach, często w okresie jesienno- zimowym. Wtedy zażywa leki przeciwbólowe w tabletkach i więcej czasu przeznacza na odpoczynek. Przez 9 miesięcy od wypadku posługiwał się jedynie dominującą prawą ręką, podczas gdy lewa była bezużyteczna. W tym czasie wymagał pomocy innych osób (członków najbliższej rodziny) przy ubieraniu, niektórych czynnościach higieny osobistej i przygotowywaniu posiłków, w wymiarze 1 godziny na dobę. Bezpowrotnie utracił możliwość wykonania precyzyjnego chwytu lewą ręką, a zachował jedynie tzw. gruby chwyt (jest m.in. w stanie wziąć w rękę kubek, ale nie może utrzymać przyborów do pisania, widelca czy łopaty lub szczotki), a przez to jest ona mało użyteczna. Zgodnie z opinią biegłego ortopedy G. S., uszkodzony powinien lewą ręką wykonywać co najmniej możliwe ruchy palców. Zaprzestanie bowiem czynności w/w kończyną może spowodować ograniczenie ruchów. Przy normalnym funkcjonowaniu P. W. stan jego lewej ręki w przyszłości nie ulegnie pogorszeniu. Nie jest jednak możliwa poprawa jej funkcji. Poszkodowany może wykonywać każdą pracę umysłową. Przy pracach fizycznych należy go traktować jako osobę jednoręczną. Wyklucza to wykonywanie czynności na wysokości. W następstwie zdarzenia z dnia 18.12.2013 roku doznał on 28% trwałego uszczerbku na zdrowiu (11% z tytułu ograniczenia funkcji kciuka lewego z zaburzeniami czucia, 10% z tytułu amputacji paliczek palca II ręki lewej, po 3% z tytułu znacznego ograniczenia funkcji palca III i IV, 1% z tytułu amputacji paliczka palca V). Obecnie na lewej dłoni poszkodowany posiada blizny, zniekształcenia osi paliczka z przemieszczeniem i powierzchni stawowej stawu międzypaliczkowego palca IV. Występują tam też przykurcze i osłabienie czucia palców. P. W. (1) przez około pół roku po zdarzeniu korzystał z konsultacji psychologicznej w (...) Ośrodku (...) w S.. W wyniku wypadku nie nastąpiły u niego trwałe zaburzenia w sferze funkcjonowania psychicznego. Widoczne na lewej dłoni następstwa powyższego, zwłaszcza w postaci blizn i częściowej amputacji palców, traktuje jako oszpecenie. Są też źródłem ciągłego dyskomfortu. W chwili wypadku P. W. (1) miał 22 lata iż wykształcenia był technikiem informatykiem. Ukończył też technikum farmaceutyczne. W latach 2014- 2015 studiował zaocznie psychologię w W., ale przerwał naukę. Nigdy nie pracował zawodowo. Pomagał przed zdarzeniem w gospodarstwie rolnym matki, o powierzchni powyżej 5 ha, wykonując praktycznie wszystkie prace fizyczne. Tam też samodzielnie nauczył się spawania oraz obsługi pilarki tarczowej. Do 25 roku otrzymywał też alimenty zasądzone od ojca, w wysokości 800 zł miesięcznie. Nie ma żadnego majątku, oprócz udziału w prawie własności samochodu M. o wartości około 10.000 zł i nie posiada innych osób na utrzymaniu. Po wypadku ukończył kurs operatorów wózków widłowych. Obecnie korzysta z pomocy finansowej matki, prowadzącej gospodarstwo rolne i pracującej też zawodowo jako urzędnik administracyjny. W okresie pierwszych miesięcy po wypadku aktywność P. W. (1) wyraźnie osłabła. Odczuwając dolegliwości bólowe i potem dyskomfort z powodu doznanych obrażeń, skupił się na leczeniu. Jego kontakty towarzyskie i rodzinne na tym ucierpiały. Stał się bardziej nerwowy. Rozstał się z dziewczyną. Przed wypadkiem był zdrowy, często jeździł motocyklem, grał na gitarze i w siatkówkę. Po zdarzeniu zaprzestał powyższego. Nierealne stały się jego plany uzyskania uprawnień pilota samolotu. Dnia 9.12.2013 roku zawarł przedwstępną umowę o pracę z PHU (...) K. K. i M. (...) Sp. Jawna z siedzibą w J.. Na jej podstawie dnia 2.01.2014 roku miał w niej rozpocząć pracę na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze, na stanowisku informatyka. Do zakresu wykonywanych obowiązków miały też wchodzić: wystawianie faktur sprzedaży, prace przy rozładunku i załadunku wagonów oraz przy uzupełnianiu autocystern. Z tego tytułu miał otrzymywać wynagrodzenie miesięczne w wysokości 2.869,58 zł brutto i 2.024,31 zł netto. W chwili obecnej wynosiłoby ono 3.374,28 zł brutto i 2.376,62 zł netto. Z powodu zaistnienia wypadku z dnia 18.12.2013 roku i jego skutków dla zdrowia poszkodowanego, dnia 5.01.2014 roku strony rozwiązały w/w umowę przedwstępną. Może on aktualnie podjąć pracę jako technik informatyk, ale jego zdolność do czynności wymagających sprawności obu rąk jest i będzie ograniczona. Orzeczenie o zdolności do takiej pracy może wydać lekarz medycyny pracy, na podstawie skierowania pracodawcy. Brak przeszkód aby poszkodowany był zatrudniony jako technik farmaceuta, ale pod warunkiem iż kierownik apteki wyrazi zgodę aby nie wykonywał on czynności wymagających dokładności w odmierzaniu i ważeniu substancji. Powyższe wskazała w swojej opinii biegła ds. medycyny pracy Z. Z.. Wykonując pracę przy cięciu drewna w dniu 18.12.2013 roku urządzeniem bez odpowiednich zabezpieczeń, na podłożu nie zapewniającym odpowiedniej przyczepności dla pracującego, bez zapoznania się z instrukcją obsługi, zarówno P. C., jak i P. W. (1), postąpili wbrew zasadom BHP, naruszając przede wszystkim regułę ostrożności. Potwierdził to w swojej opinii biegły ds. (...). W efekcie należy przyjąć iż poszkodowany przyczynił się do zaistnienia zdarzenia i jego skutków rozmiarze nie mniejszym niż 25%. W dacie wypadku B. G.- właścicielka gospodarstwa rolnego, w związku z którego funkcjonowaniem wykonywano prace dnia 18.12.2013 roku, była ubezpieczona z tytułu odpowiedzialności cywilnej rolników w Towarzystwie

(...) z siedzibą w W.. O szkodzie doznanej w wyniku w/w wypadku z dnia 18.12.2013 roku P. W. dokonał zgłoszenia przedmiotowemu zakładowi ubezpieczeniowemu dnia 24.07.2014 roku. W następstwie przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego, ubezpieczyciel najpierw pismem z dnia 22.09.2014 roku przyznał mu kwotę 24.000 zł zadośćuczynienia, a następnie pismem z dnia 14.11.2014 roku, przyznano poszkodowanemu dodatkową kwotę 6.000 zł, przy uwzględnieniu 20% przyczynienia się P. W. do zaistnienia zdarzenia i jego skutków. Zdaniem poszkodowanego powinien on otrzymać jeszcze dodatkową kwotę 30.000 zł zadośćuczynienia, która byłaby adekwatna do rozmiaru doznanych cierpień. W piśmie z dnia 9.01.2015 roku P. W. wystąpił do zakładu ubezpieczeniowego również z żądaniem wypłaty renty w wysokości 1300 zł miesięcznie z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość. Ten jednak odmówił powyższego, co znalazło wyraz w piśmie z dnia 27.03.2015 roku. Z uwagi na rozmiar doznanych cierpień w wyniku wypadku z dnia 18.12.2013 roku, suma należna poszkodowanemu z tytułu zadośćuczynienia wynosi 60.000 złotych. Przy uwzględnieniu jednak 25% przyczynienia się do jego zaistnienia i skutków, ostatecznie jest to kwota 45.000 zł. Zważywszy na wypłacenie kwoty łącznej 30.000 zł przez zakład ubezpieczeniowy, P. W. powinien jeszcze otrzymać 15.000 złotych. W wyniku przedmiotowego zdarzenia nastąpiło zmniejszenie się widoków jego powodzenia na przyszłość, uzasadniające przyznanie renty w wysokości 1000 zł miesięcznie. Zważywszy jednak na w/w zakres przyczynienia się, ostatecznie jej rozmiar wynosi 750 złotych miesięcznie. Powyższe uwzględnia też różnicę między zarobkami, które poszkodowany mógłby osiągnąć gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem jakie w konkretnych warunkach jest w stanie uzyskać, przy wykorzystaniu swojej uszczuplonej zdolności do pracy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie. Nie był przez stronę pozwaną kwestionowany zakres obrażeń doznanych przez poszkodowanego oraz przebieg jego leczenia i rodzaj dokonanych w związku z tym zabiegów. Kwota zatem należna P. W. z tytułu zadośćuczynienia (45.000 zł – 30.000 zł otrzymane wcześniej od pozwanego) wynosi 15.000 złotych. Kwestią sporną był natomiast rozmiar doznanej krzywdy przez powoda w wyniku wypadku, jak również czy w związku z tym nastąpiło zmniejszenie widoków jego powodzenia na przyszłość, a więc wysokość przysługującego mu zadośćuczynienia i renty. Biegły ds. (...) w pisemnej opinii poprzedzonej analizą dokumentacji medycznej i badaniem poszkodowanego, szczegółowo przedstawił zakres obrażeń doznanych przez P. W. w następstwie wypadku z dnia 18.12.2013 roku, przebieg leczenia, rodzaj przebytych zabiegów, okres trwania bólu i jego natężenia, rozmiar uszczerbku na zdrowiu oraz dalszych perspektyw zdrowotnych poszkodowanego (skutki zdarzenia będzie odczuwał do końca życia, gdyż stan funkcjonalny ręki lewej jest utrwalony, zaprzestanie wykonywania nią czynności może spowodować ograniczenie ruchów, nie jest jednak możliwa poprawa funkcji ręki). Powód wymagał opieki innych osób przy wykonywaniu podstawowych czynności (przygotowywaniu posiłków, ubieraniu, załatwianiu czynności fizjologicznych) przez 9 miesięcy po wypadku 1 godzinę na dobę. Wg biegłego poszkodowany w wyniku zdarzenia doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 28%. Bezpowrotnie utracił możliwość wykonania precyzyjnego chwytu lewą ręką (nie jest w stanie utrzymać nią przyborów do pisania, noża, widelca, szczotki czy łopaty, nie może nią wykonywać prac fizycznych, wykonywać ćwiczeń na siłowni, grać w siatkówkę, piłkę ręczną czy koszykówkę itp.). Brak przeszkód do wykonywania przez P. W. pracy umysłowej. Przy fizycznej natomiast należy go uznać za osobę jednoręczną. Dysfunkcja lewej ręki wyklucza go od wykonywania pracy na wysokości. Biegła z zakresu medycyny pracy Z. Z. w opinii z dnia 28.09.2016 roku k.173 ustaliła, że uszkodzenie palców lewej dłoni poszkodowanego w bardzo znacznym stopniu ogranicza jej sprawność ruchową. Utrata precyzyjności jest trwała. Nie jest więc możliwe aby powód wykonywał pracę przy maszynach w ruchu, na wysokości czy też wymagającą czynności obu rąk. Może natomiast pracować umysłowo, również jako technik farmaceuta (pod warunkiem iż nie będzie wykonywał leków robionych, gdzie potrzeba dokładności w odmierzaniu i ważeniu substancji). W opinii z dnia 31.10.2016 roku k.197 biegła podała iż P. W. może podjąć zatrudnienie jako technik informatyk, ale jego zdolność do takiej pracy, wymagającej sprawności obu rąk, będzie ograniczona. Istotny przy tym jest opis miejsca pracy i zakres obowiązków określonych przez pracodawcę. W ocenie Sądu uwzględnienie wszystkich powyższych okoliczności jednoznacznie wskazuje, iż stopień doznanej przez powoda krzywdy jest wysoki i uzasadnia zadośćuczynienie w kwocie 60.000 złotych. Po uwzględnieniu jednak iż w 25% przyczynił się do zaistnienia zdarzenia i jego skutków, suma ta powinna wynosić 45.000 złotych. Nie ulega wątpliwości, że w wyniku wypadku z dnia 18.12.2013 roku nastąpiło zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość powoda. Trwały uraz lewej dłoni wyklucza możliwość realizowania przez niego pasji sportowych czy związanych z lotnictwem. Utrudnia też codzienne funkcjonowanie (niekiedy problemy z ubieraniem). Przede wszystkim jednak skutkuje konkretnym uszczerbkiem

majątkowym, polegającym na utracie innych korzyści majątkowych jakie, dzięki swoim właściwościom mógłby osiągnąć, gdyby nie doznał uszczerbku na zdrowiu. W chwili wypadku miał 22 lata i był osobą zdrową. Mógł wówczas wykonywać praktycznie wszystkie prace fizyczne. W przyszłości mogło to się wiązać z wymiernym dochodem. Obecnie jest to jednak, w świetle opinii biegłych lekarzy, niemalże wykluczone. Choć nie pracował zawodowo, to w dacie zdarzenia posiadał wyuczony zawód technika informatyka oraz technika farmaceuty. Całkowicie realne było więc podjęcie przez niego zatrudnienia w jednej z tych profesji (w pierwszej, np. przy monitorowaniu systemu czy zakładaniu sieci, mimo niewielkiego doświadczenia, z zarobkami znacznie przekraczającymi płacę minimalną, a w drugiej- po odbyciu stażu w aptece, również z dochodami na zbliżonym poziomie, nawet powyżej 2500 zł). Należy podkreślić iż powód w grudniu 2013 roku miał realną propozycję pracy z firmy (...), co wiązało się z konkretnymi zarobkami powyżej 2000 zł netto miesięcznie k.230. Z kolei po wypadku z dnia 18.12.2013 roku samo uzyskanie pracy przez poszkodowanego stało się o wiele utrudnione. Ponadto, z uwagi na trwałe ograniczenia ruchowe lewej dłoni, zakres powierzonych mu przez pracodawcę obowiązków może być mniejszy w stosunku do w pełni sprawnych pracowników, czy też skutkować zatrudnieniem w niepełnym wymiarze czasu pracy. To z kolei niewątpliwie ma negatywny wpływ na wysokość uzyskiwanego wynagrodzenia. Zdaniem Sądu uszczerbek majątkowy P. W. z tego tytułu, w świetle przedstawionych okoliczności, może sięgać więc 1000 zł miesięcznie. Uzasadnia to w takim rozmiarze jego żądanie renty z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość (tylko taką podstawę wskazał bowiem uprawniony). Zważywszy jednak na przyjęty zakres przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku i jego skutków- 25%, wysokość renty powinna wynosić 750 zł miesięcznie. Ostatecznie Sąd, mając na uwadze przedstawione względy, zasądził od pozwanego na rzecz powoda, na podstawie art.444§1 k.c. i art.445§1 k.c., kwotę 15.000 złotych zadośćuczynienia, wraz z odsetkami, szczegółowo opisanymi w orzeczeniu, od dnia 15.11.2014 roku do dnia zapłaty. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części, tj. w punkcie 2 i 5. Zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 444 § 2 k.c. wskutek przyjęcia, że powód w związku z przedmiotowym wypadkiem doznał zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość w zakresie możliwości uzyskiwania zarobków, w tym zakresie uzasadniającym ustaleniu z tego tytułu renty w wysokości 1000 zł miesięcznie, po uwzględnieniu przyczynienia zasądzenia w wysokości 750 zł;

- art. 6 k.c. w zw. z art. 444 § 2 k.c. poprzez uznanie, że powód udowodnił wysokość renty z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, w tym w wysokości 1000 zł miesięcznie w sytuacji, gdy taka okoliczność oraz wysokość zasądzonej renty nie wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wnosił o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz o zasądzenie kosztów postępowania za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego od powoda na jego rzecz wg norm przepisanych. Ewentualnie wnosił o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wnosił o jej oddalenie jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługuje na uwzględnienie w całości.

Odnosząc się do zarzutów zawartych w apelacji należy zauważyć, że skarżący nie kwestionuje w żaden sposób prawidłowości ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy, jak również nie kwestionuje wysokości zasądzonego zadośćuczynienia należnego powodowi za szkodę, jakiej doznał wskutek zdarzenia, do którego doszło w dniu 18 grudnia 2013 roku. W ocenie skarżącego Sąd Rejonowy na podstawie prawidłowych ustaleń faktycznych

błędnie zastosował przepisy prawa materialnego wskazane w zarzutach apelacji, a mianowicie stanowiące podstawę zasądzenia na rzecz powoda renty, tj. art. 444 § 2 k.c.

Odnosząc się do powołanych zarzutów naruszenia prawa materialnego stwierdzić należy, że ich zasadność została skutecznie wywiedziona w apelacji.

Za zasadny należało uznać zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 444 § 2 k.c. W myśl art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. W judykaturze akcentuje się, że art. 444 § 2 k.c. reguluje trzy, oparte na różnych podstawach faktycznych, świadczenia rentowe: z tytułu utraty zdolności do zarobkowania, z tytułu zwiększenia się potrzeb poszkodowanego oraz z tytułu zmniejszenia się jego widoków powodzenia na przyszłość. Każda z wymienionych w tym przepisie podstaw świadczenia rentowego stanowi samoistną przesłankę jej zasądzenia. (por. wyrok SN z dnia 24.09.2009r., II PK 65/09, publ. Lex nr 558304).

W kontekście rozpoznawanej sprawy, podkreślenia wymaga, że ciężar wykazania wszystkich ww. przesłanek spoczywał na powodzie zgodnie z regułą określoną w art. 6 k.c. Rację ma skarżący podnosząc, że powód nie wykazał aby zmniejszyły się jego widoki powodzenia na przyszłość. Tego rodzaju twierdzeń powód nie podnosił w toku postępowania, a przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że renta z tytułu ograniczenia zdolności do pracy zarobkowej oznacza tym samym zmniejszenie widoków na przyszłość, nie jest uzasadnione.

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że pod pojęciem "zmniejszenia widoków na przyszłość" rozumieć należy zmniejszenie lub pozbawienie szansy na uzyskanie w przyszłości określonych dochodów. Zmniejszenie widoków na przyszłość pokrywa się zatem z ograniczeniem zdolności do pracy zarobkowej. Może też chodzić o ograniczenie możliwości osiągnięcia korzystnej sytuacji majątkowej w wyniku działań innych niż praca zarobkowa, np. zmniejszenie lub ograniczenie szansy odniesienia sukcesów sportowych albo naukowych, szansy zawarcia małżeństwa, jednakże następstwa takie mogą być także podstawą żądania zadośćuczynienia (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 11 października 2017 roku, I ACa 565/17, lex nr 2457568). Renta z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość kompensuje utratę innych korzyści majątkowych, jakie poszkodowany dzięki indywidualnym właściwościom mógłby przy pełnej sprawności organizmu osiągnąć (zob. SN w wyroku z dnia 8 listopada 1977 r., I CR 380/77). Może także kompensować utratę szansy na osiągnięcie sukcesu zawodowego osoby, która utraciła sprawność fizyczną, a cechy te były istotne dla rozwoju jej kariery. Zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość jako podstawę do zasądzenia renty należy oceniać według realnych możliwości poszkodowanego istniejących w chwili zdarzenia wywołującego szkodę (zob. SN w wyroku z dnia 31 października 1966 r., II CR 372/66). Renta z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość kompensuje zatem utratę innych korzyści majątkowych, jakie poszkodowany dzięki indywidualnym właściwościom mógłby przy pełnej sprawności organizmu osiągnąć (zob. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 listopada 1977 r., I CR 380/77). Zmniejszenie się widoków powodzenia na przyszłość jest definiowane jako redukcja szans na osiągnięcie majątkowo rozumianego dobrostanu lub dobrobytu. Przyznanie i wysokość renty powinny być uzależnione od prawdopodobieństwa osiągnięcia owego dobrostanu, zaś jego ocena bazuje na kryteriach obiektywnych (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 22 czerwca 2016r., I ACa 100/16, lex nr 2071279). Podkreślić przy tym należy, że zmniejszenie się widoków powodzenia na przyszłość stanowi samodzielny podstawę renty wyrównawczej, która musi być wykazana przez stronę powodową i nie ma ona związku z utratą zdolności do wykonywania pracy zarobkowej. Przepis art. 444 § 2 k.c. wyraźnie różnicuje możliwe podstawy zasądzenia renty. Są nimi całkowita lub częściowa utrata zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenie potrzeb poszkodowanego albo zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość. Stąd okoliczności związane z ograniczoną możliwością zarobkowania powoda nie stanowią zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość i nie mogą być rekompensowane rentą odpowiadającą utraconym możliwościom zarobkowym (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 29 stycznia 2016r., sygn. akt I ACa 1476/15, lex nr 2016313).

Odnosząc powyższe do rozpoznawanej sprawy, wskazać należy, że powód w żądaniu pozwu domagał się zasądzenia renty w wysokości 1300 zł z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość, jednakże przesłanki tej w

toku postępowania w żaden sposób nie wykazywał. W uzasadnieniu pozwu, treści pism procesowych składanych w toku postępowania, jak również w odpowiedzi na apelację powód nie wspomina o zmniejszeniu widoku powodzenia na przyszłość, nie wykazywał straty majątkowej jaką poniósł na skutek przedmiotowego zdarzenia. Na podstawie jego twierdzeń przywołanych w w/w pismach procesowych należy natomiast wnioskować, że w istocie powód domaga się wyrównania dochodu, który mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi.

Wykazywana przez powoda szkoda polega na utracie możliwości uzyskania w przyszłości określonych dochodów z pracy zarobkowej, zaś zasądzona renta ma ten uszczerbek w dochodach powoda wyrównać. Nie budzi więc wątpliwości, że zgodnie z określonym w art. 6 k.c. rozkładem ciężaru dowodu powoda obciążał obowiązek przedstawienia okoliczności i dowodów na ich poparcie, które wskazywałyby w jakim zakresie zmniejszyły się jego możliwości zarobkowania, jakie zarobki powód uzyskiwał przed wypadkiem, jakie realnie może uzyskiwać aktualnie i jakie uzyskiwałby gdyby nie uległ wypadkowi. Powód obowiązany był też przekonywująco wykazać jakich szans rozwoju zawodowego i możliwości podnoszenia kwalifikacji, i dlaczego, został pozbawiony na skutek wypadku. Tymczasem podał, że przed wypadkiem zawarł przedwstępną umowę o pracę na czas nieokreślony, która z powodu przedmiotowego zdarzenia nie doszła jednak do skutku. Dla potrzeb postępowania powód w uzasadnieniu pozwu przyjął wynagrodzenie miesięczne w wysokości 1297,25 zł netto, zbliżone do płacy minimalnej, które mógłby osiągnąć pracując w każdej firmie., bez uwzględnienia premii. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Rejonowy rozpoznawał żądanie powoda zasądzenia renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej. Sąd I instancji przyjął bowiem, że doznane przez powoda urazy zmniejszyły istotnie jego możliwości zarobkowe. Wskazał, że z uwagi na trwałe ograniczenia ruchowe lewej dłoni, zakres powierzonych mu przez pracodawcę obowiązków może być mniejszy w stosunku do pełnosprawnych pracowników, co z kolei ma negatywny wpływ na wysokość uzyskiwanego wynagrodzenia.

Rację należy przyznać skarżącemu, że powód nie wykorzystuje swych możliwości zarobkowych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych przyjęte jest jednolite stanowisko, że przy ustalaniu uprawnień do renty z art. 444 § 2 k.c. oraz jej wysokości sąd powinien brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia przez poszkodowanego pracy w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość czysto teoretyczną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2015 r., I PK 243/14, OSNP 2017 Nr 6, poz. 67). Nadto, treść art. 444 § 2 k.c. wskazuje, że traktuje on wyłącznie o całkowitej lub częściowej utracie zdolności do "pracy zarobkowej", a nie do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji, bądź do jakiegokolwiek pracy, przy równoczesnym braku rokowań odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu. Powód jest zatem obowiązany do wykorzystania zachowanej zdolności do pracy, a nieuzasadniona odmowa podjęcia przez niego pracy pozwala zmniejszyć wysokość odszkodowania o kwotę, którą uzyskiwałby on w wyniku pracy. Przyjmuje się bowiem, że renta z art. 444 § 2 k.c. przysługująca poszkodowanemu, który w wyniku zdarzenia sprawczego zachował częściowo zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie - w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności zarobkowej. Renta ma charakter odszkodowawczy. Funkcją odszkodowania jest zaś naprawienie szkody w jej rzeczywistych granicach (art. 361 § 2 k.c.). Tylko w tych granicach osoba zobowiązana do naprawienia szkody powinna zatem ponieść ciężar pieniężnego odszkodowania (art. 363 k.c.). Przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej sąd powinien brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia pracy przez poszkodowanego w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość czysto teoretyczną. Gdy poszkodowany nie wykorzystuje zachowanej zdolności do pracy, odpowiedzialność zobowiązanego do renty na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie może natomiast obejmować całości utraconych zarobków. W świetle ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, poszkodowany powinien więc wykorzystywać zachowaną zdolność do pracy albo wykazać w procesie, że jego rzeczywisty stan zdrowia nie pozwala na podjęcie pracy albo, że nie ma realnej możliwości podjęcia pracy.

Tymczasem zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że powód, mimo zachowanej częściowo zdolności do pracy, nie udowodnił, że jego rzeczywisty stan zdrowia nie pozwala na podjęcie pracy albo, że podejmował działania zmierzające do jej znalezienia, jednakże pracy nie uzyskał. Z zeznań powoda wynika, że ukończył

on kurs na wózek widłowy i składał podania o pracę do huty w S. i do zakładu w G. na stanowisko operatora wózków widłowych, jednakże nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Poza tym więcej podań o pracę nie składał (k. 222 v.) mimo, że sam przyznał, iż może wykonywać prace umysłową, w tym pracę w wyuczonym zawodzie technika informatyka i technika farmaceuty. Odnośnie zdolności powoda do pracy zauważyć należy, że tak opinia biegłego lekarza ortopedy G. S., jak i opinia biegłej sądowej z zakresu medycyny pracy Z. Z. zawierają jednoznaczne stwierdzenia, że powód co prawda utracił możliwość podjęcia pracy fizycznej z powodu uszkodzenia palców lewej dłoni, które w znacznym stopniu ograniczają sprawność ruchową lewej dłoni, jednakże może wykonywać wszelkie prace umysłowe (k. 126, 173,). Żaden z przedstawionych przez powoda dowodów nie daje bowiem podstaw do wnioskowania, że wskutek częściowej (a nie całkowitej) utraty zdolności do pracy zarobkowej, na którą się powołuje, powód został na skutek wypadku pozbawiony możliwości wykonywania wyuczonego zawodu. Zwrócić przy tym należy uwagę, że do zdarzenia doszło 5 lat temu, a samo leczenie zakończyło się 4 lata temu, a więc nic nie stało na przeszkodzie, aby czynił starania o znalezienie pracy. Tymczasem nawet nie twierdził, że w tym okresie, poza złożeniem podania o przyjęcie do pracy w hucie w S. i w zakładzie w G., szukał innego czasowego lub stałego zatrudnienia. Powód nie wykazał więc, aby czynił jakiegokolwiek starania o uzyskanie innej pracy i że nie było realnej możliwości znalezienia jej na rynku. Powód poza ukończonym kursem na wózek widłowy, ukończył technikum farmaceutyczne i informatyczne, a więc posiada możliwości zarobkowe. Mógłby też podjąć pracę niekoniecznie w swoim zawodzie, ale pracę prostą, bez wysiłku fizycznego i niewymagającą specjalnych kwalifikacji. Nie zarejestrował się jako osoba poszukująca pracy w urzędzie pracy, poza hutą w S. i zakładami w G. nie wskazał innych zakładów, w których by jej poszukiwał, nie szukał pracy w zakładzie pracy chronionej ani żadnej innej. Nie posiada przy tym orzeczenia o niezdolności do pracy. W związku z czym obecny brak dochodów nie jest wynikiem wyłącznie uszczerbku na zdrowiu, ale także dotychczasowego trybu życia i małego zaangażowania w proces aktywizacji zawodowej. Powód w swoich zeznaniach jednocześnie twierdził, że chciał zostać pilotem samolotu, jednakże nie wykazał, aby przed wypadkiem czynił starania odnośnie uzyskania odpowiednich kwalifikacji do tego aby zostać pilotem, że chociażby uczęszczał na kurs w celu uzyskania właściwej licencji. Podobnie należy ocenić jego twierdzenia, że przed wypadkiem grał na gitarze, jednakże nie twierdził, że z tej gry uzyskiwał dodatkowy dochód. Sąd Rejonowy także przyjął, że powód po wypadku nie może realizować pasji sportowych, jednakże nie wskazał, że powód mógł uzyskiwać z tego tytułu jakieś dochody.

Odnosząc się z kolei do pisma procesowego powoda, w którym wyliczył wysokość renty, jakiej domaga się zasądzenia od pozwanego, wskazać należy, renta wyrównawcza z art. 444 § 2 k.c. ma już utrwaloną wykładnię w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Sposób ustalenia renty cywilnej wobec utraty zdolności do pracy zarobkowej, również częściowej, nie zawsze jest szablonowy, jednakże opiera się na określonych założeniach i metodzie wyliczenia świadczenia. Podstawą obliczenia renty wyrównującej szkodę powinno być ustalenie faktycznych możliwości podjęcia przez poszkodowanego działalności zarobkowej. Przy ocenie tej zdolności należy ustalić zarobki, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągnąłby, gdyby nie uległ wypadkowi. Następnie trzeba je zestawić z zarobkami, jakie poszkodowany może osiągnąć, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy (tzw. metoda różnicy) (zob. postanowienie SN z dnia 1 marca 2018 roku, I PK 95/17, lex nr 2486205). Tymczasem powód przyjął, że jego zarobki wyniosłyby 1300 zł miesięcznie a więc założył, że jest całkowicie niezdolny do pracy, w sytuacji, gdy zachował on częściową zdolność do pracy. Powód nie wykazał przy tym, że jest niezdolny do pracy i w jakim procencie obrażenia jakich doznał spowodowały obniżenie możliwości zarobkowych. Przed wypadkiem nigdy nie podjął stałej pracy, pozostawał na utrzymaniu matki i uzyskiwał alimenty od swojego ojca w wysokości 800 zł miesięcznie. Pomagał w gospodarstwie rolnym stanowiącym własność jego matki. Nadto powód w żadnym razie nie wykazał, iż – nawet przyjmując jego ograniczenia w zakresie lewej dłoni- nie może on obecnie zarobić kwoty 1 300 zł. miesięcznie. Jest to kwota poniżej najniższej krajowej pensji, która obecnie wynosi około 1 700 zł. Sam przyznał, że dalej pracuje w gospodarstwie swojej matki i nawet udaje mu się dźwigać skrzynki z owocami.

Tym samym słuszny jest zarzut ustalenia wysokości należnej powodowi renty z naruszeniem dyspozycji art. 6 k.c., poprzez ustalenie istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności faktycznych podnoszonych przez powoda zgodnie z jego twierdzeniami, mimo ich nieudowodnienia.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy przyjął, że powód nie wykazał, iż jest osobą niezdolną do pracy i że nie jest w stanie wykonywać żadnej pracy zarobkowej. Stąd też, Sąd drugiej instancji uznał powództwo w części dotyczącej renty za nieuzasadnione.

Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 §1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2 (drugim) w całości w ten sposób, że oddalił powództwo o zasądzenie renty, o czym orzekł jak w punkcie I sentencji.

Konsekwencją oddalenia powództwa o zasądzenie renty jest modyfikacja rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 5 zaskarżonego wyroku w przedmiocie nieuiszczonych kosztów sądowych. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych obciążono pozwanego obowiązkiem uiszczenia niepokrytych kosztów sądowych, w stosunku, w jakim pozwany sprawę przegrał. Podkreślić należy, że w przypadku, gdy roszczenie powoda zwolnionego od kosztów sądowych zostanie uwzględnione jedynie w części, to nieuiszczonymi kosztami sądowymi sąd obciąży pozwanego, jednak nie w całości, a w odpowiedniej proporcji do stopnia jego przegranej, stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, wynikającą z art. 100 k.p.c. Na nieuiszczone koszty sądowe składała się kwota 750 zł tytułem opłaty od pozwu od uwzględnionej części powództwa, od uiszczenia której powód był zwolniony w całości.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Na poniesione koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika strony powodowej w wysokości 900 zł, ustalone zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz opłata od apelacji w kwocie 450 zł.

SSO Teresa Strojnowska SSO Anna Pać- Piętak SSR del. Monika Wrona- Zawada

(...)